Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 349 **Poznań, środa dnia 4 sierpnia 1937** **Rok 32**

„Wymiana zdań" Sowietów i Japonii

Protest Sowietów w sprawie napadu na konsulat w Tientsinie nazwany zniewagą armii japońskiej

Tokio. (PAT) Sowiecki chargé d'affaires złożył na ręce wiceministra spraw zagr. Horinuszi protest z powodu napadu białogwardzistów rosyjskich na konsulat sowiecki w Tientsinie.

Protest sowiecki został odrzucony, ponieważ: 1) Zajście zdarzyło się w dzielnicy, w której wojska japońskie nie pełnią służby bezpieczeństwa. Jest to tzw. dzielnica nr 3 w Tientsinie, gdzie służbę bezpieczeństwa pełnią policjanci chińscy. Ci wszakże zbuntowali się i zbiegli, tak że napad na konsulat był przypuszczalnie dokonany przez białogwardzistów rosyjskich, którzy skorzystali z zamieszania. 2. Całe zajście polega na antagoniźmie pomiędzy „czerwonymi" i „białymi" Rosjanami, który absolutnie nie dotyczy czynników japońskich.

Podnosząc raz jeszcze, że Japonia nie ma nic wspólnego w tym zajściu, wicemin. Horinuszi oświadczył, że protest sowiecki przekaże odnośnym japońskim władzom wojskowym, uznając go za ciężką zniewagę armii japońskiej.

Tokio. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że japoński konsul generalny w Szanghaju udał się do ambasady sowieckiej i uprzedził, iż wedle niepotwierdzonych pogłosek antybolszewickie czynniki rosyjskie mają zamiar dokonać napadu na ambasadę sowiecką.

Japońskie koła oficjalne oświadczają, że ani japońskie władze, ani japońscy obywatele nie mają nic wspólnego z napadem na sowiecki konsulat w Tientsinie. Ponadto władze japońskie po myśli prawa międzynarodowego nie mają prawa udzielać ochrony konsulatowi sowieckiemu.

W kołach japońskich panuje przekonanie, że ze strony sowieckej istnieje tendencja do wciągnięcia Japonii do sprawy napadu na konsulat sowiecki.

Z frontu chińsko - japońskiego

Tokio. (PAT) Agencja Domei komunikuje, iż wojska japońskie, począwszy od dnia 7 lipca straciły podczas walk w Chinach północnych 330 zabitych i 837 rannych.

Tokio. (PAT) Dowództwo japońskie w Tientsinie komunikuje, że samoloty japońskie dwukrotnie bombardowały wczoraj pociągi, przewożące wojska chińskie w kierunku południowym z Kałganu do Nan-Kan.

Tokio. (PAT) Minister wojny gen. Sugiyama oświadczył w parlamencie, że w Tung-czao znaleziono dotychczas 130 trupów obywateli japońskich, wymordowanych podczas buntu żandarmerii chińskiej.

Siedziba rządu autonomicznego wschodniego Hopei została tymczasowo przeniesiona z Tung-czao do Pekinu.

Samoloty japońskie bombardowały Nankau na północny zachód od Pekinu, przy czym wielu oficerów i szeregowych Chińczyków odniosło rany. Ponadto samoloty japońskie bombardowały Pao-ting-fu, przerywając połączenia drutowe. Pao-ting-fu korzysta jedynie z komunikacji kolejowej i lotniczej.

Szanghaj. (PAT) Według informacyj ze źródeł chińskich, w odległości 25 km na płd.-zach. od Pekinu strącony został samolot japoński. Dwóch pilotów odniosło śmiertelne rany.

(Ciąg dalszy na stronicy 3).

Trąby jerychońskie

Każdorazowe przyskrzynienie żydowskiego złoczyńcy w Polsce wywołuje ogłuszający ryk żydostwa międzynarodowego.

Nowe walki pod Madrytem

Atak „czerwonych" na Oviedo — Burgos zbombardowane nieszkodliwie

Madryt. (PAT) Artyleria powstańcza rozpoczęła zaraz po północy nadzwyczaj intensywne ostrzeliwanie Madrytu. Padało na miasto około 20 pocisków na minutę. Ostrzeliwanie trwało przeszło godzinę. Ilość ofiar nie jest znana, lecz przypuszczalnie bardzo wysoka.

Madryt. (PAT) Wedle doniesień oficjalnych nocne ostrzeliwanie stolicy przez artylerię powstańczą pociągnęło za sobą 5 zabitych i 20 rannych.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Madrytu: Na odcinku Carabanchel powstańcy podjęli o świcie energiczne natarcie celem odzyskania stanowisk, utraconych w ciągu ostatnich dni. Stanowiska rządowe ostrzeliwano przez przeszło godzinę z granatników. Wojska rządowe ruszyły do przeciwnatarcia przy poparciu tzw. „dynamitardów". Powstańcy musieli wycofać się z kilku stanowisk, które dostały się w ręce wojsk rządowych.

Na froncie Sierra panował na ogół spokój i niezbyt silna kanonada. Na odcinku Navala Gamella powstańcy dokonali kilku wypadów, usiłując dotrzeć do Rio Ferales, lecz pod ogniem artylerii rządowej musieli się wycofać na staonwiska wyjściowe.

Bilbao. (PAT) W poniedziałek z rana milicja asturyjska natarła na stanowiska powstańcze pod Oviedo. Natarcie zostało odparte, zaś cztery bataliony milicji, wzięte w krzyżowy ogień, zostały całkowicie unicestwione.

San Sebastian. (PAT) Z Burgos donoszą, że miasto było wczoraj bombardowane przez 20 samolotcw rządowych, które zrzuciły ok. 20 bomb. Bombardowanie nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich.

Stosunki brytyjsko-włoskie

Prasa o wymianie listów między Chamberlainem a Mussolinim

Rzym. (PAT) Dzienniki w korespondencjach zagranicznych obszernie omawiają wymianę listów między premierem Chamberlainem i Mussolinim.

„Tribuna" informuje, że zdaniem londyńskich kół politycznych Mussolini w liście do premiera brytyjskiego dziękuje mu za uczucia, wyrażone w jego liście i zapewnia w słowach serdecznych o gotowości do poprawy stosunków pomiędzy obu państwami.

Paryski korespondent „Tribuny" wyraża opinię, że wymiana listów wywołała we Francji niezadowolenie, toteż na ogół opinia paryska stara się zmniejszyć znaczenie porozumienia i podawać w wątpliwość dobrą wolę Włoch.

„Giornale d'Italia" zwraca uwagę na głosy prasy francuskiej wyrażające nadzieję, że w dniu podpisania nowego porozumienia włosko - angielskiego Francja posiadać będzie nareszcie w Rzymie swego ambasadora.

Z kroniki politycznej

Lwów. (PAT) Wczoraj rano przybył do Łańcuta minister Beck z małżonką, w towarzystwie dyr. Potockiego. W godzinach południowych przybył do Łańcuta również wojewoda lwowski Alfred Biłyk.

O ministerstwo zdrowia

Warszawa. (Tel. wł.) Naczelna Izba Lekarska podejmie z rozpoczęciem sesji budżetowej akcję o przywrócenie ministerstwa zdrowia w drodze uchwały sejmowej. (w)

Wycieczka przyjaciół z Francji

Warszawa. (Tel. wł.) Przybyła z Francji do Polski wycieczka, złożona z 22 osób, zorganizowana przez „L,Amitié Française-Polonaise". Zabawi dwa dni w Warszawie, po czym uda się do Krakowa i Katowic. (w)

Gen. Górecki w Berlinie

na konferencjach i przyjęciach

Berlin. (PAT) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych gen. Gńrecki złożył wizytę u dra Schachta, prezesa Banku Rzeszy. W rozmowie, która trwała przeszło godzinę, wziął również udział wiceprezes Banku Rzeszy dyrektor Dreise oraz dwóch dyrektorów urzędu gospodarczego. Następnie gen. Górecki złożył wizytę prezydentowi miasta Berlina drowi Lipptertowi w gmachu ratusza. Odbyło się potem śniadanie, wydane przez dra Lippterta, w którym wziął również udział ambasador Rzplitej Lipski oraz członkowie ambasady.

W godzinach popołudniowych gen. Górecki wpisał się do księgi audiencjonalnej kanclerza Hitlera oraz złożył wizytę sekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy Weizsaeckerowi.

Wieczorem wydał obiad na cześć gości polskich szef wydziału zagranicznego partii Rosenberg oraz przewódca kombatantów niemieckich Oberlindober. W obiedzie wziął m. i. udział ambasador Rzplitej Lipski. Podczas obiadu wygłoszono obustronne toasty.

Berlin. (PAT) W godzinach wieczornych gen. Górecki wyjechał z powrotem do Polski.

Król Karol w Jugosławii

Białogród. (PAT) Król Karol rumuński, który od 2 dni bawił jako gość księcia regenta Pawła w jego letniej rezydencji odjechał popołudniu na zamek Miloczer w zatoce Kotorskiej, gdzie spędza miesiące letnie królowamatka Maria rumuńska. Wczoraj złożył wizytę królowej-matce Marii premier Stojadinowicz.

„Wrogowie ludu"

Paryż. (PAT) Havas donosi z Moskwy: Prasa sowiecka ostro atakuje „wrogów ludu" funkcjonariuszów białoruskiego trustu filmowego „Biełkoskino" z dyrektorem Gałkinem na czele, zarzucając im, że filmy z życia białoruskego, produkowane przez trust szerzyły poglądy nacjonalistów białoruskich oraz nacjonalstów żydowskich.

Nowy rząd egipski

Kair. (PAT) Król Faruk I zatwierdził listę nowego gabinetu z Nahasem paszą jako premierem i ministrem spraw wewnętrznych na czele oraz Wasef Guali paszą jako ministrem spraw zagranicznych. Wszyscy ministrowie należą do partii Wafd. Z poprzednich ministrów nie wszedł do rządu minister komunikacji Nohraszi pasza, podobno na tle różnicy zdań z Nahas paszą.

Co będzie z mauzoleum Kasprowicza?

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego")

Zakopane, w lipcu.

Zbliża się 11. rocznica śmierci Jana Kasprowicza. W dniu tym cały polski świat kulturalny zwraca swe myśli ku leżącej pod Tatrami Harendzie, ulubionej siedzibie naszego wieszcza, oraz ku znajdującemu się obok niej trwałemu pomnikowi jego chwały, gdzie w mauzoleum, ufundowanym wysiłkiem społeczeństwa, spoczywają jego szczątki.

Zdawałoby się, że ziemia podhalańska wraz ze swym centrum kulturalnym — Zakopanem, szczęśliwa z zaszczytu, jaki ją spotkał, cieszyć się nim będzie i chełpić. Że każdego roku przypominać będzie społeczeństwu i całemu światu, iż w łonie swym utuliła do snu wiecznego czołowego poetę Młodej Polski.

Kasprowicza może Podhale uważać w pewnej mierze za swego poetę regionalnego; twórczość jego bowiem nie rzadko z Tatr czerpała natchnienie, wypowiadając się w niejednym utworze symboliką tatrzańską. Weźmy za przykład poezje: „Siądź na kamieniu", „Wiatr gnie sieroce smreki", z hymnów „Moja Pieśń Wieczorna", „Kopcie Samotny Grób" itp.

Mógłby ktoś wobec tego przypuszczać, że Zakopane urządza z tej racji jakiś doroczny obchód, który by odświeżał wspomnienia o związanym z tą ziemią poecie; jakąś akademię, któraby co roku przypominała nam jego dzieła, popularyzowała je wśród szerokich mas. Nic podobnego! Społeczeństwo zakopiańskie ograniczyć się chce widocznie do rzadkich obchodów co najwyżej w pięćdziesięciolecia. Tymczasem uroczystość taka powinnaby być dorocznym zjazdem całej elity intelektualnej naszego kraju, stwarzając przy tym najlogiczniejszą okazję do urządzania periodycznego tzw. „Święta Gór", stanowiącego zarazem dochodową imprezę zakopiańską.

Drugą sprawą, która skupia na sobie uwagę ogółu, jest los mauzoleum Kasprowicza pod Zakopanem. Wiadomo nam, że tego dzieła wiekopomnego dokonał specjalny komitet, który zebrał na ten cel odpowiednie fundusze i przeprowadził budowę. Pojawiały się w swoim czasie różne głosy krytyczne, skierowane ku tej akcji, była na ten temat polemika w prasie, sprawy te jednak należą do przeszłości i pozostaje nam jedynie wyrazić całe uznanie dla Komitetu Budowy, że mimo licznych przeszkód dokonał tego dzieła.

A teraz jaki ma być dalszy los mauzoleum, któremu należy się stała opieka nie przejściowej, lecz trwałej instytucji? Otóż słyszymy, że Komitet Budowy ofiarował go w darze gminie Zakopane, co jest najsłuszniejszym rozwiązaniem sprawy. Rzeczą gminy bowiem jest by dbała o swe zabytki, pamiątki i obiekty szczególnej wartości, jako o najcenniejszą ozdobę swego terytorium, a zarazem atrakcję dla ruchu turystycznego. Wreszcie jej opiece podlegać winno wszystko to, co sercom Podhalan szczególnie jest drogie. To też każde dzieło tego rodzaju, ufundowane staraniem społeczeństwa, winno być przyjęte z otwartym sercem, bez zastrzeżeń.

Tymczasem Zarząd Miasta przesłał Komitetowi na tę ofertę odpowiedź.... odmowną, komunikując, że daru tego przyjąć nie imoże. Postawił natomiast jako warunek objęcia go w posiadanie 1. zbudowanie kamiennego mostu (na miejsce dotychczasowego drewnianego), 2. zbudowanie murowanego ogrodzenia (częścią z granitu i prętów, częścią z siatki na podmurówce). Przewidziane koszty podał Zarząd Gminy w swym prowizorycznym kosztorysie na 25.000 zł.

Słowem Komitet Budowy Mauzoleum, który wielkim wysiłkiem wywiązał się z podjętego zadania, który po otrzymaniu najprzód na uczynioną gminie propozycję tylko warunku uregulowania pozostałych z budowy płatności, wypełnił ten warunek całkowicie, wyczerpując do ostatka swe wpływy i stosunki, — ma teraz, w przededniu rozwiązania, podejmować nową trudną akcję, przerastającą już jego możności!

Jest to wypadek, podobny do losu darowanego konia, którego przyjęcie poprzedzają pedantyczne oględziny zębów przez obdarowanego, zliczenie w nim dziur i postawienie ofiarodawcy żądania zaplombowania ich n. b. wybranym najkosztowniejszym materiałem.

Zapewne przydałoby się temu pamiątkowemu zakątkowi i piękne ogrodzenie i most paradny. Ale jeśli na to nie ma środków, to chyba stokroć prościej byłoby poprzestać na razie na dotychczasowym moście i ogrodzić teren żywopłotem, szukając najtańszego zaspokojenia tych potrzeb, niż odwlekać przyjęcie daru. Albowiem ręka, wyciągająca się z ofiarą, może omdleć w oczekiwaniu i pozwolić się ująć komu innemu.

A jakże będzie wyglądała gmina Zakopane, jeżeli, przypuśćmy, uprzedzi ją inne centrum kulturalne, bardziej rzutkie, np. Poznań, w którym kult dla Kasprowicza ma najżyźniejszą glebę?

Czyżby nasza gmina poza troskami materialnymi i zabiegami koło uporządkowania ulic nie miała ambicyj i umiłowań? Czy nie należy obawiać się zarzutu, że odmowa oparta była na przeszkodzie nierealnej, mającej na celu wymuszenie na pewnej grupie osób podjęcia się trudnej akcji?

Wszak objęcie tego pomnika w posiadanie i uzupełnienie jego braków własnymi zabiegami byłoby tylko uwieńczeniem tak owocnej działalności obecnej Rady Gminnej. Sprawą tą mogłaby się zająć bądź komisja artystyczna tejże Rady, która ma przed sobą nieograniczony zakres działania, bądź też inna grupa radnych łącznie z dobranym zespołem ludzi spoza Rady i gminy. Grupa ta mogłaby podjąć ten sam trud, który chciano zrzucić na barki będącego już w rozproszeniu i w stanie likwidacji Komitetu Budowy Mauzoleum Kasprowicza.

Czekamy z zaciekawieniem ostatecznej decyzji naszej Rady Gminnej.

J. ROGUSKA-CYBULSKA

W sprawie zatargu w przemyśle łódzkim

Orzeczenie komisji rozjemczej przyznaje pracownikom 10 procent podwyżki

Warszawa. (PAT) Komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy wydała w dniu 3 bm. orzeczenie, rozstrzygające te sprawy sporne, których nie udało się uzgodnić w toku rokowań bezpośrednich i prac komisji mieszanej. Wobec uchylenia się ławników ze strony pracodawców od udziału w orzekaniu i automatycznego ustąpienia ławników robotniczych, komisja rozjemcza wydała orzeczenie w składzie trzech przedstawicieli rządu: głównego inspektora pracy dyr. Klotta, jako przewodniczącego, naczelnika wydziału wytwórczości przemysłowej inż. J. Dembowskiego z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu i sędziego Sądu Okręgowego Z. Zaleskiego z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości.

Orzeczenie wprowadza od dnia 2 sierpnia rb. 10-procentową podwyżkę płac robotniczych. Od ustalonych w taryfie stawek płac stosowane być mogą w poszczególnych ośrodkach przemysłu włókienniczego poza Łodzią — upusty, mniejsze jednak od dotychczasowych. Dalej orzeczenie podwyższa w granicach od 5 do 20 procent stawki płac tkaczy w tkalniach bawełny, przerabiających jedwab naturalny lub jedwab sztuczny z nitki jednolitej.

W sprawie urlopów orzeczenie postanawia, aby za podstawę obliczenia przeciętnego wynagrodzenia za urlop brano sumę zarobku w okresach rocznych, liczonych od 1 stycznia do 31 grudnia. Orzeczenie utrzymując dotychczasowe przepisy o delegatach robotniczych, wprowadza zasadę, że przy redukcjach, wynikających z ograniczenia produkcji w zakładzie pracy, delegaci będą redukowani tylko w razie konieczności. Ponadto orzeczenie rozciąga stosowane w Łodzi normy odszkodowań dla robotników za postoje również na okręgi podmiejskie.

Orzeczenie obowiązuje od dn. 2 sierpnia rb. do pierwszej soboty po dniu 1 lipca 1938 r. i przy braku wypowiedzenia na miesiąc przed tym terminem na rok następny. Orzeczenie obowiązuje na obszarze: m. st. Warszawy, województw: łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego, a również tych powiatów województwa łódzkiego, które mają być przyłączone do województwa poznańskiego. Poza tym komisja rozjemcza zaleciła powołanie komisji mieszanej która by w najbliższym czasie zajęła się ustaleniem norm obsługi wrzecion i maszyn na przędzalniach bawełnianych, odpadkowych, wełny zgrzebnej i wełny czesankowej, opracowaniem regulaminu dla delegatów oraz przygotowaniem w terminie do 20 sierpnia rb. jednolitego tekstu taryfy płac.

Z CHWILI

Prasa amerykańska posługuje się — jeśli chodzi o teren europejski — przeważnie usługami różnych obrotnych żydków. Występując w roli jej korespondentów i informatorów, sączą oni w swych artykułach i doniesieniach charakterystyczne sugestie, będące wyrazem rasowej solidarności plemienia Izraela.

Ostatnio na łamach „The Detroit News" ukazał się wywiad wysłannika tego pisma, p. Philipa A. Adlera — niewątpliwie pochodzenia niearyjskiego, co łatwo poznać także po stylu i tendencji, — z profesorem Dyboskim z Krakowa. P. Adler (kto wie, czy sam nie rodem z Małopolski) wiedział dobrze, gdzie trafić: prof. Dyboski nie od dzisiaj skory jest do wynurzeń, występujących w obronie „prześladowanego" żydostwa.

I tym razem musiało się na tym skończyć. Scharakteryzowawszy w rozmowie z p. Adlerem sytuację wewnętrzno-polityczną Polski, prof. Dyboski uderzył w akcenty wielkiego pesymizmu co do jej przyszłości.

Dlaczego? Dlatego, że „antysemityzm kala naród polski" i zraża do niego żywioły liberalne na Zachodzie, wskutek czego Polska, w razie napadnięcia *jej* przez Niemcy, znajdzie się zdana na łaskę losu, bez obrońców.

*

Tak brzmi teza p. prof. Dyboskiego. Obawiamy się, że grubo przecenia on wpływy żydowskie na politykę międzynarodową. Wpływy te, dawniej bardzo silne, niewątpliwie bardzo ostatnio osłabły i słabną coraz bardziej. Rzecz jasna, że Żydzi robią co mogą, by nam szkodzić, ale z drugiej strony wszędzie już rośnie zrozumienie dla konieczności rozwiązania sprawy żydowskiej w naszym kraju i świadomość, że dotychczasowy stan rzeczy — obecność trzech i pół miliona obcych przybyszów, żerujących na ciele wielkiego narodu, — nie da się absolutnie utrzymać.

Pod tym względem nawet w Anglii, gdzie Żydzi ostatnio robią co mogą, by „nastawiać" odpowiednio opinię, widzimy już duże postępy w poglądach na charakter kwestii żydowskiej w krajach Europy środkowo - wschodniej, przede wszystkim w Polsce, co miał niedawno sposobność stwierdzić nasz korespondent londyński.

Stanowisko wielkich mocarstw wobec zagadnień międzynarodowych na szczęście nie jest zależne od sugestyj żydowskich, jak to Żydzi chcieliby Polakom wmówić. A od rozwiązania kwestii żydowskiej u nas zależy w znacznym stopniu zarówno nasza spoistość wewnętrzna, jak i siła na zewnątrz.

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

9)

IV.

Cześnik Rokitnicki sam usługiwał gościom. Wokół dębowego stołu siedzieli posępni ludzie, odzywając się z rzadka i niepociesznie, jak gdyby na stypie za kimś bliskim i kochanym.

Częściej od słów wydzierały się z ich piersi westchnienia i oczy wilgotniały łzami.

— Finis, — zaszlochał podkomorzy Karwosiecki.

— Finis, finis, — zawtórzyli bekiem starosta Bromirski i stolnik Zieliński.

Głowy opadły im na dłonie ciężko jak głazy.

Po długiej chwili żałobnej ciszy przemówił dopiero chorąży Piotr Lasocki, niemal olbrzym z postawy, odziany w kontusz województwa płockiego. Tubalny głos pana Piotra grzmiał niby trąba, wzywająca na apel, ale zda się bezskutecznie, bo zebrani nie podnieśli nawet wejrzenia na mówcę, jakby przytłoczeni ciężkim wyrzutem ,który im nie dozwalał ukazać zawstydzonego oblicza.

Lecz pan Piotr nie gromił. Okrągła jego twarz przeglądała kolorem wosku, a spod krzaczastych brwi wyzierały źrenice z taką siłą, jakby chciały poruszyć serca szlacheckie do żwawszego ruchu. A spojrzeniom towarzyszyły słowa: — Po wsiach mamy kilkuset wiernych patriotów, za ich przykładem pójdą inni, zbierze się wielka gromada i z tą siłą okrzykniemy pospolite ruszenie Mazowsza.

— Jakobińska sprawa, nie przyłożę do niej ręki, — zaoponował pisarz Szempicki, wzdrygając się na samą myśl, iż mógłby uzbroić ciemne pospólstwo i tchnąć w nie poczucie własnej mocy, które nie wiadomo jaką potoczy się lawiną.

— Protestuję i nie dam ani jednego poddanego, — zarzekał się Szempicki, a nieme potakiwania zebranych utwierdzały go w uporze.

— Igraszki, panie chorąży, z igłą na widły, — odezwało się kilka lękliwych głosów.

— Jeśli Ojczyzna upadła, przynajmniej my, fundament tej ziemi, nie pozwólmy przywieść się do zagłady... Nie ma już ratunku dla Rzeczypospolitej!

— A ja, — wtrącił szambelan Lesswer, — wysztyftuję kompanię żołnierzy i złożę ją w podarunku królowi pruskiemu, aby zgniótł tę anarchię, która szerzy się, jak zaraza francuska. Dość zamętu i krwi przelania! Spokoju chcemy i odetchnienia po tej długiej kolei wypadków, które wtrąciły nas w rozpacz. Po raz pierwszy od lat dwudziestu pozasiewane wszystkie pola i zapełniły się obory, bo wojska w nich nie grasują. Nędzarzom uśmiechnęła się wreszcie dola, gdyż płacą godziwe ceny za zboża, a banki otwarte dla potrzebujących. Nawet chłopstwo rozzuchwaliło się dobrobytem, spływającym na tę ziemię z łaski króla pruskiego ,który nowo nabyte prowincje pragnie zmienić w raj ludzki i lepiej dba o swych poddanych niż Stanisław Augustus. A bas!

Do komnaty wniesiono nowiutkie świeczniki, natkane grubymi świecami. Szambelan Lesswer zaśmiał się ironicznie: — A gdzież są, panie cześniku, rodowe srebra? Skarb zabrał? Starodawne lichtarze i dzbany misternej, italskiej roboty na grosze przelano, aby opłacać wojsko, ociągające się do boju i haniebnie pobite. Świeczki w domu maczałeś, bo nie stać cię było na lepsze, a dzisiaj płonie jasność w sali, aż dusza się raduje.

Cześnik Rokitnicki zagryzł wąsa i chciał odpalić Lesswerowi, lecz Szambelan przerwał mu w pół słowa i zawołał: — U mnie jeszcze gorzej bywało. Kaftan łatany nosiłem na grzbiecie, dziury w podeszwach, a dom się walił, bo nie było funduszu na ratowanie dachu nad głową. Mamyż więc powrócić do dawnej mizerii i wszczynać nowe zamęty w imię tego, co jest urojeniem filozofów i nazywa się Ojczyzną? Przeklęta przeszłość! A bas!

Pan Piotr nie pragnął jednak replikować Lesswerowi i zwolna posunął się ku drzwiom, aby zniknąć niepostrzeżenie.

Zamiary Chorążego zrozumiał jednak gospodarz domu i zatarasował drzwi własną osobą, odzywając się z wyrzutem: — Nie na to zebraliśmy się wszyscy in corpore, urzędnicy dawnego województwa, aby solidarnie radzić o dobru publicznym.

— Wasza Mość nie zatrzymuj mnie w drodze — odfuknął Piotr, — bym nie zrozumiał, że jeńcem jestem w tym domu i zmusić mnie chcecie do popełnienia podłości. Wiem dobrze, dokąd zmierzają wasze narady i nie złożę wiernopoddańczych życzeń Fryderykowi Wilhelmowi III, który wedle słów pana Szambelana ,miłościwie i z Bożej łaski nam króluje, — zawołał Piotr Lasocki donośnym głosem, jakby wydawał rozkaz, zwołujący pod chorągiew rozpierzchłe towarzystwo.

Załkał głośno stary wojski, Stanisław Wołowski, zerwał się z odrętwienia i podniósł z swego miejsca, jakby zamierzał stanąć na wezwanie, lecz opuściły go siły, mocno stargane wiekiem i chorobą, więc zatoczył się bezradnie i opadł na krzesło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sierpień

4

Środa

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz. 19-80; Zielona (nar. Strzeleckiej 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. **Zegarynka:** 07 **Centr. międzym.:** 60. **Inform. tel.:** 09. **Biuro napr.** 08.

Środa | Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Dominika w. | N. M. P. Śnieżna
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Ostromiła bł. | Stanisława

Słońca: wschód 4.16, zachód 19.40
Długość dnia 15 godzin 24 minut
Księżyca: wschód 1.38, zachód 18.04
Faza: 2 dzień przed nowiem

POGRZEBY:
Dziś: Śp. Romana Czajki o godz. 17 z kapl. cment. na Dębcu.

TEATRY:
Teatr Polski: Dziś — „Stare wino".
Adria: Dziś — „Tempo - Tempo".

Komunikat meteorologiczny

Powietrze polarne, które napływa do Polski z północnych obszarów Rosji, posiada jeszcze duży spadek pionowy temperatury. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym przez chmury kłębiaste lub warstwowo - kłębiaste, a miejscami notowano przelotne deszcze.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 6 st. na Kasprowym Wierchu, 15 w Zakopanem, 17 we Lwowie, 19 w Łodzi i Grudziądzu, 20 w Warszawie i Gdyni, 21 w Krakowie, 22 w Poznaniu, Lublinie i Białymstoku, a 24 st. w Pińsku.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 4 bm.: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia na ogół dość pogodnie, jednak w dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Nocą chłodno, dniem temperatura do 25 st. przy słabych wiatrach z kierunków północnych. W godzinach porannych chmury warstwowe i warstwowo - kłębiaste o podstawie od 200 m, miejscami podstawa nawet poniżej 100 m z powodu uniesionej mgły. W ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych o podstawie od 600 m. Widzialność na ogół dobra, jedynie rankiem słabsza z powodu zamglenia. Wiatry górne z kierunków północnych o szybkości od 20 do 35 km./godz.

Koncesje dorożkarskie

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Komunikacji ma wydawać koncesje na dorożki na przeciąg lat ośmiu, a nie trzech. (w)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Automobilklub Wielkopolski** organizuje w połowie września rb. raid kujawski o charakterze ogólnopolskim, mający na celu zaznajomienie szerokich mas automobilistów z jedynym na terenie Wielkopolski zdrojowiskiem. Współpracę przyrzekł Automobilklub Pomorski.

— * **Wróciła z Paryża,** po zwiedzeniu międzynarodowej wystawy, płd. Francji, Szwajcarii oraz płd. Niemiec wycieczka Automobilklubu Wielkopolski pod przewodnictwem komandora wycieczki p. Chrzanowskiego.

— * **Samobójstwo rolnika.** Na szosie w pobliżu Tarnówka w powiecie mogileńskim popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w głowę 43-letni rolnik Teofil Kozłowski z Tarnówka. Przyczyna rozpaczliwego postępku nie została na razie wyjaśniona. Przy tragicznie zmarłym znaleziono list pożegnalny. (R-r)

Międzynarodowy kongres ociemniałych w Warszawie

Warszawa. (PAT) W Państwowym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie odbędzie się 7 sierpnia rb. międzynarodowy kongres ociemniałych. Zjedzie nań 120 delegatów z 15 krajów. Kongres zajmie się omówieniem żywotnych spraw dotyczących ociemniałych a to z zakresu opieki wychowawczej i zawodowej, organizacji pracy, zaopatrzenia starców, świadczeń społecznych itp. W kongresie weźmie udział wielu wybitnych działaczy i przewódców zasłużonych organizacyj ociemniałych z Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Italii, Norwegii, Polski, Szwecji i i.

Szczególnie podniosłym momentem kongresu będzie msza św., którą w niedzielę 8 sierpnia o godz. 10 w kaplicy Instytutu, plac 3 Krzyży 4, odprawi ociemniały inwalida wojenny o. franciszkanin Agnelo z Brukseli. W specjalnej wystawie pomocy technicznych dla niewidomych zwracać na siebie będzie uwagę ostatni wynalazek — mechaniczny lektor, tzw. „mówiąca książka"; dalej barometr, termometr, kompas dla ociemniałych, maszyny do pisania itp.

Zatarg chińsko-japoński

(Ciąg dalszy ze stronicy 1).

Według informacyj oficjalnych, oddział japoński zaatakował miasto Liang-hsiang, lecz został odparty. Chińczycy zdobyli jeden czołg japoński.

W Tien-tsinie w ręce Japończyków wpadły 4 rzeczne statki patrolowe.

Japońska relacja o bitwie pod Tung-czao

Tokio. (PAT) Dowództwo naczelne armii japońskiej w Chinach północnych komunikuje: Dnia 29 lipca o godzinie 3 rano rozbite oddziały 29. armii chińskiej wtargnęły do miasta Tung-czao i połączywszy się z dwoma batalionami miejscowej żandarmerii uderzyły na tamtejszy garnizon japoński. Podczas gdy garnizon japoński był oblężony w koszarach, oddziały chińskie zaczęły rabować miasto. Podczas napadu aresztowano szefa rządu wschodniego Hopei, zaś wielu urzędników zabito.

Następnie oddziały chińskie zajęły hotel japoński, zabijając dwóch pułkowników japońskich Poza tym zabito wielu obywateli japońskich, zaś domy ich po uprzednim obrabowaniu podpalono. W Tung-czao zamieszkiwało 380 Japończyków, z których 200 jest zabitych, a 180 zdołało się uratować. Żołnierze chińscy wywieźli kobiety japońskie do koszar, gdzie zostały one rozstrzelane.

Dowódca japoński wysłał samoloty, polecając im zbombardowanie oddziałów chińskich, które następnie zostały przez wojska japońskie wzięte do niewoli i rozbrojone koło Pekinu.

W Chinach południowych

Nankin. (PAT) Chińskie koła polityczne zwracają uwagę, że japońskie obliczenia sił zbrojnych chińskich są przesadne. Ruchy wojsk chińskich mają na celu również zabezpieczenie portów na wschodnim wybrzeżu oraz ujścia rzeki Jang-Tse.

Minister wojny oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że na wszelki wypadek zarządzono przygotowania do obrony Nankinu i innych miast w dolinie rzeki Jang-Tse.

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi z Szanghaju, że z powodu wzrostu propagandy antyjapońskiej konsulaty i obywatele japońscy zostają ewakuowani z Czung-kingu i I-czangu do Szanghaju. Jednocześnie wszystkie kobiety i dzieci japońskie z głębi Chin są ewakuowane do Hankou lub Szanghaju.

Prezydent Rzpl. w Nadolu

Wejherowo. (PAT) Wczoraj Prezydent Rzpl. odwiedził wioskę Nadole, położoną na zachodnim brzegu Jeziora Żarnowieckiego.

O godz. 9 rano samochód wiozący Prezydenta Rzplitej przybył do mostu na Piaśnicy koło przejścia granicznego. W miejscu, gdzie Piaśnica wypływa z jeziora, Prezydent wraz z rodziną i świtą udał się kutrem na przejażdżkę po jeziorze. Około godz. 11 łodzie dobiły do pomostu w Nadolu. Tu zebrała się cała ludność wsi z wójtem gminy Maholem i sołtysem na czele, witając Dostojnego Gościa chlebem i solą. Brama tryumfalna i cała wieś Nadole przybrane były flagami narodowymi. Prezydent Rzpl. po entuzjastycznym powitaniu zwiedził wieś, po czym podejmowany był przez właścicieli Jeziora Żarnowieckiego, rodowitych Kaszubów pp. Augustynostwo Konkolów. Przy stole obok dostojnego gościa zasiedli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa kaszubskiego. Około godz. 13,30 Prezydent Rzpl. wraz z towarzyszącymi mu osobami tą samą drogą odpłynął łodziami.

Powrót zwycięzcy

Toruń. (PAT) Wczoraj rano wylądował na lotnisku wojskowym inż. pilot Przysiecki, który w ubiegłym tygodniu podczas międzynarodowego meetingu lotniczego w Zurychu uzyskał pierwsze miejsce w locie alpejskim. Inż. Przysieckiego powitał na lotnisku dowódca O. K. gen. Thommée, dekorując go odznaką pułkową.

Wyniki zlotu gwiaździstego wystawy paryskiej

Paryż. (PAT) Aeroklub francuski ogłosił oficjalne wyniki międzynarodowego zlotu gwiaździstego z okazji wystawy. Wśród 21 zawodników i zawodniczek pierwsze miejsce zajął Portugalczyk Ferrera dos Santos (55.215 km), 2) Anglik Gardner (43.580), 3) Węgier Tinar (15.062). Z zawodników polskich płk Doms zajął 5 miejsce z 12.224 km, a Wróblewski 8 miejsce z 10.593 km.

Klasyfikacja według narodów dała następujące wyniki: 1) W. Brytania — 66.850 km, 2) Portugalia — 55.215, 3) Niemcy — 45.340, 4) Polska — 32.311, 5) Belgia — 29.591, 6) Czechosłowacja 16.770, 7) Węgry — 15.052, 8) Grecja — 13.444, 9) Szwajcaria — 8.052, 10) Łotwa — 5.598, 11) Luksemburg — 4.472, 12) Szwecja — 4.400 i 13) Holandia — 2.745 km.

TAK SIĘ KOŃCZY MIŁOŚĆ.....

Niezmiernie ciekawy, stary jak świat, a zawsze aktualny temat porusza wspaniały film najnowszej produkcji europejskiej pt. **„Tak się kończy miłość".** Obraz ten, którego premiera odbędzie się już wkrótce na ekranie **kina APOLLO,** zasługuje na szczególną uwagę, tak ze względu na barwność akcji, przepych wystawy, koncertową grę asów ekranu **Pauly WESSELY** i **WILLY FORSTA,** jak i na aktualność zagadnienia, **czy Europie grozi wojna?** Filmem **„Tak się kończy miłość"** zainteresują się wszystkie warstwy, gdyż zarówno ciekawe i żywotne problemy, z wielką odwagą poruszane, jak i zewnętrzna wspaniała wystawa, złożyły się na najpiękniejszy romans filmowy, jaki dotychczas stworzyła kinematografia europejska. p. 20951

Z podróży „Zawiszy Czarnego"

Warszawa. (PAT) Statek szkolny Z. H. P. „Zawisza Czarny" zawinął wczoraj do Ymuiden (Holandia). Na statku wszyscy zdrowi. Kapitan i załoga przesyłają rodzinom i znajomym serdeczne pozdrowienia.

Piorun zabił dwie osoby

Wilno. (PAT) We wsi Rzeczki, pow. wilejskiego piorun uderzył w dom 65-letniego Pawła Zgierskiego, zabijając go na miejscu i raniąc jego 25-letniego syna Zachara. Po upływie 5 minut uderzył piorun po raz drugi w tej samej wsi, zabijając w odległości 300 m od domu 65-letnią Podbierajeską, powracającą z pola i rażąc towarzyszącego jej 21-letniego Wiktora Zapileja.

Tragiczna śmierć w Alpach

Berlin. (PAT) Z St. Moritz nadeszła tu wiadomość, iż w Alpach szwajcarskich zginęło dwóch alpinistów, spadając ze ściany górskiej wysokości 400 metrów. Jeden ze zmarłych tragicznie alpinistów jest berlinczykiem, towarzysz jego pochodzi z Zurychu.

Obłąkany wymordował swą rodzinę

Kraków. (PAT) Donoszą z Jasła: W Bieczu umysłowo chory 37-letni Franciszek Gajewski dokonał w przystępie szału strasznej zbrodni, mordując siekierą troje swoich dzieci, a to 6-letnią Annę, 2-letniego Michała i 3-miesięczną Zofię, ciężko zaś zranił żonę 32-letnią Marię i 5-letniego Józefa. Rannych w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala. Szaleńca aresztowano.

Ulgi kolejowe

Warszawa. (Tel. wł.) Do 30 września obowiązują tanie przejazdy za zniżką 37-procentową na ziemie wschodnie. Zniżka ta obowiązuje na przejazdy na wschód od linii Sokołówka—Hajnówka — Horodyszcze — Hołoby — Sienkiewiczówka — Radziwiłłów. Ulgi będą wydawane na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki. (w)

„Poznań" ocalił 4 osoby

Gdańsk. (PAT) Do portu gdańskiego przybył wczoraj statek Żeglugi Polskiej „Poznań", przywożąc motorówkę oraz 4 osoby, które wyratowane zostały pod kierownictwem kapitana „Poznania" Dejczakowskiego w dniu 31 lipca rb. w pobliżu Olaend na wybrzeżu szwedzkim. W motorówce było małżeństwo szwedzkie pp. Chidman z 2 dzieci w stanie zupełnego wyczerpania. Wynajęli oni w dniu 30 lipca motorówkę, którą prowadził jej właściciel. Z powodu wysokiej fali właściciel wpadł do wody i utonął. Motorówka wraz ze wspomnianymi 4 osobami krążyła po morzu przez noc i następny dzień aż do chwili wyratowania jej przez „Poznań".

Teatr Polski znów w Poznaniu

Po półtoramiesięcznej prawie przerwie Teatr Polski otworzył znów swe podwoje i rozpoczął wczorajszym wieczorem normalne przedstawienia kończącego się sezonu. Przez pięć niemal tygodni bawił zespół na występach gościnnych w Krynicy, gdzie zdobył duże uznanie dla swego artystycznego poziomu i cieszył się dużym poparciem polskiej części tamtejszego społeczeństwa: mieszkańców Krynicy i kuracjuszy, zjeżdżających na sezon ze wszystkich krańców Polski.

Po długiej przerwie, w której zdążyliśmy zatęsknić za teatrem, w której trudno nieraz było znaleźć kulturalną na wieczór rozrywkę — z prawdziwą radością witamy wznowienie przedstawień w Teatrze Polskim. Z przyjemnością przypomnimy sobie bodaj znane już z sezonu sztuki. A prócz tego dyrekcja zapowiada jeszcze przed zamknięciem sezonu dwie premiery. Będziemy więc mieli sposobność pożegnać się na tych przedstawieniach z aktorami, którzy od nowego sezonu opuszczają nasze miasto, przenosząc się do innych teatrów, z aktorami, którzy w ciągu krótszego, czy dłuższego pobytu u nas potrafili sobie zdobyć uznanie i sympatię całej interesującej się teatrem publiczności.

Dowiadujemy się od Dyrekcji Teatru Polskiego, że, jak corocznie, tak i w nowym sezonie, w zespole teatru nastąpią pewne zmiany personalne. Kilku aktorów przenosi się do innych miast, część pozostanie u nas nadal, a na miejsce ustępujących przybędą nowe siły. Na przekór pogłoskom, rozpuszczanym przez „prawdziwych przyjaciół" teatru, otrzymaliśmy od Dyrekcji zapewnienie, że zespół aktorski na nowy sezon jest już prawie zupełnie skompletowany; z kilku jeszcze aktorami i reżyserami Dyrekcja prowadzi pertraktacje.

Kreślimy tych kilka ogólnych uwag, aby co do losów Teatru Polskiego w przyszłym sezonie uspokoić tych wszystkich, którzy, dając wiarę niepokojącym pogłoskom, poważnie się do nich ustosunkowali. W najbliższym czasie będziemy mieli sposobność do tematu tego powrócić i zapoznać naszych Czytelników szczegółowo zarówno ze składem personalnym nowego zespołu Teatru Polskiego, jak i z jego programem pracy na czas najbliższy, z repertuarem, który opracowuje Dyrekcja, poświęcając mu dużo troski i trudu, aby godnie kontynuować pracę na tak odpowiedzialnej artystycznej placówce, jaką jest Teatr Polski w Poznaniu.

Wczorajsze przedstawienie wypełniło niemal szczelnie widownię. Publiczność przyjmowała aktorów bardzo ciepło, czego wyrazem były huczne oklaski nietylko przy każdym opadnięciu kurtyny, lecz i przy otwartej scenie.

Na powitanie Poznania grano wesołą komedię S. Hicksa i A. Dukesa pt.: „Stare wino". Widownia bawiła się znakomicie wesołymi perypetiami sztuki. Popisową rolę ma tu dyr. Boelke, kapitalny w roli młodego pradziadka; sekundują mu dzielnie w większych rolach pp.: Łabuńska, Sachnowska, Zasadzianka, a szereg bardzo udałych epizodów dają pp. Żbikowska, Jaworski, Pągowski, Konarski i in.

Oby wczorajszy, udały — i od strony teatru, i od strony publiczności — wieczór był zapowiedzią większej ilości takich wieczorów. (t. kr.)

Piorun zabił pastuszkę

Radomsko. (Tel. wł.) W czasie szalejącej burzy jaka przeszła nad wsią Włyniec, gm. Gidle — piorun uderzył w drzewo pod które schroniła się pasąc bydło 16-letnia Zofia Ciepłochówna i Józefa Włoszewska, lat 20.

Zofia Ciepłochówna poniosła śmierć na miejscu, zaś Włoszewska została ciężko poraniona.

Śmierć w studni

Międzychód. (Tel. wł.) W Gralewie oberwała się studnia w gospodarstwie p. Olejaka. Znajdujący się na głębokości 12 metrów, zajęty kopaniem studni Witold Krótki został przysypany i poniósł śmierć.

Do prac ratowniczych stanęła ochotnicza straż pożarna. Prace około odkopania zwłok są jednak bardzo utrudnione, gdyż ziemia się osuwa. (R-r)

Z sali sądowej

ZŁAGODZONY WYROK NA DEFRAUDANTA Z KURATORIUM SZKOLNEGO W POZNANIU

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał odwołanie osk. Włodzimierza Kozakiewicza, b. urzędnika kontraktowego w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu. Kozakiewicz na stanowisku tym w czasie od lipca ub. roku do końca lutego rb. przywłaszczył sobie obligacje pożyczki narodowej i inwestycyjnej oraz kupony tychże pożyczek łącznej wartości 11 500 zł. W dn. zaś 23 i 24 lutego, dla ukrycia popełnionych przez siebie nadużyć, wywołał pożar w swym urzędowym biurku, w którym przechowywał papiery. Za czyny te Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 8 maja rb. skazał osk. Kozakiewicza na 4 lata więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na lat 5 i zasądził powództwo cywilne na rzecz Kuratorium w wysokości 9 334 zł. Od wyroku tego oskarżony założył apelację. — Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu sprawy i wysłuchaniu wniosków stron uchylił wyrok I instancji w części skazującej na więzienie i obniżył osk. Kozakiewiczowi karę do 3 lat więzienia, zatwierdzając zaskarżony wyrok w pozostałych częściach. (mz)

ZA ZABÓJSTWO W STANIE OGRANICZONEJ POCZYTALNOŚCI

Sąd Okręgowy w Kaliszu skazał dnia 10 marca rb. osk. Karola Kolańskiego na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary za to, że we wsi Orlica Duża pow. Konin zabił dnia 27 października ub. roku 17-letniego Michalaka, uderzając go kilkakrotnie nożem w piersi. Przewód sądowy wykazał, że Michalak drażnił osk. Kolańskiego, który jest upośledzony na umyśle. Ograniczoną poczytalność oskarżonego ustaliły badania w szpitalu psychiatrycznym. Prokurator apelował jednak od tego wyroku, uznając wymiar kary za zbyt niski i zawieszenie za niecelowe.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, po wysłuchaniu orzeczenia biegłych psychiatrów, prof. dra Borowieckiego i prof. dra Horoszkiewicza, którzy potwierdzili ograniczoną poczytalność oskarżonego, zatwierdził wyrok I instancji co do wymiaru kary, jednak uchylił zawieszenie i zarządził zamknięcie osk. Kolańskiego w zakładzie dla umysłowo chorych. (mz)

Wyrok na Szaleńca zatwierdzony

Udawanie obłędu nie pomogło Szaleńcowi

W dniu 27 listopada ub. roku dokonany został zuchwały napad na plebanię w Swarzędzu. Sprawcą był Jan Szaleniec, bandyta 10-krotnie karany za kradzieże i rozboje. Szaleniec opuścił w dniu 22 listopada ub. roku więzienie i od razu obmyślił nową zbrodnię. W więzieniu jeszcze dowiedział się, że proboszcz parafii w Swarzędzu, ks. Koźlik, ma być zamożnym człowiekiem i posiada rzekomo na plebanii dużo pieniędzy. Szaleniec wypożyczył od niej. Kaczmarka stare ubranie, przyprawił sobie wąsy i brodę i zaopatrzywszy się w rewolwer wtargnął wieczorem do plebanii. Po sterroryzowaniu służącej Szaleniec wszedł do jadalni, gdzie siedzieli przy wieczerzy proboszcz ks. Koźlik i wikary ks. Rode i wymierzył z rewoleweru, wołając: „Jestem bandytą, ręce do góry i dawajcie pieniądze!". Ponieważ księża stawili opór, Szaleniec wystrzelił w kierunku proboszcza, jednak kula przebiła tylko surdut. Rewolwer się zaciął i bandyta nie mógł dalej strzelać. Wówczas księża obezwładnili go, jednak Szaleniec zdołał zmylić czujność wikarego i uciekł. Wkrótce jednak został schwytany i po przeprowadzonym śledztwie stawiony przed sądem.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 6 marca rb. uznał osk. Jana Szaleńca winnym zbrodni usiłowanego napadu z włamaniem i usiłowanego zabójstwa i skazał go, jako niepoprawnego, na łączną karę 15 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 10. Od wyroku tego oskarżony założył apelację. Następnie zaś zaczął w więzieniu symulować obłęd.

Sąd Apelacyjny zarządził zbadanie Szaleńca przez biegłych psychiatrów prof. dra Borowieckiego i prof. dra Horoszkiewicza, którzy jednak uznali objawy obłędu u Szaleńca za symulację i histerię orzekając, że w chwili popełnienia zbrodni był całkowicie odpowiedzialny za swe czyny.

Osk. Szaleniec na rozprawie apelacyjnej w dniu wczorajszym zachowywał się w dalszym ciągu jak obłąkany, nie reagując na wezwania przewodniczącego i mrucząc coś ustawicznie pod nosem.

Po wysłuchaniu opinii biegłych, oraz przemówienach prokuratora i obrońcy z urzędu adw. Nehringa — Sąd Apelacyjny wyrok I instancji w całości zatwierdził. (mz)

Upominek magdeburski

Berlin. (PAT) Burmistrz Magdeburga dr Markmann ofiarował państwu polskiemu budynek w obrębie cytadeli magdeburskiej, w którym podczas wojny światowej był uwięziony marszałek Piłsudski.

Wycieczka bułgarska szybowcowa

Warszawa. (PAT) Prezes zarządu głównego LOPP gen. Berbecki przyjął delegację młodzieży bułgarskiej która w liczbie 24 osób przybyła do Polski celem wyszkolenia się w szybownictwie. Goście bułgarscy zwiedzili szkołę szybowcową LOPP w Miłośnie ,gdzie odbyli kilka lotów, a następnie próbowali skoków z wieżyczki spadochronowej przy ul. Myśliwieckiej. Dzisiaj młodzież bułgarska wyjeżdża do szkół szybowcowych LOPP w Polichnie i Sokolej Górze, gdzie goście przejdą przeszkolenie w pilotażu szybowcowym.

Maryse Bastie w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe przyleciała z Królewca do Warszawy znana lotniczka Maryse Bastie. Na lotnisku oczekiwali przedstawiciele ambasady i kolonii francuskiej. Trasę z Królewca do stolicy lotniczka przeleciała w dwóch godzinach. Z rana odlatuje do Bukaresztu. Bastie jest osobą w świecie sportowym francuskim bardzo znaną. (w)

Wybuch zbiorników nafty

Stambuł. (PAT) W Izmirze (dawniej Smyrna) wybuchło kilka zbiorników z naftą i powstał wielki pożar, który całkowicie zniszczył budynki tureckiego towarzystwa naftowego. Przyczyna wybuchu jest nieznana.

Stambuł. (PAT) Wybuch zbiorników naftowych w Izmirze pociągnął za sobą 35 ofiar ludzkich, w tym 21 zabitych.

Katastrofa samolotu

Kair. (ATE.) Wielki samolot komunikacyjny, należący do włoskiego towarzystwa lotniczego „Ala Victoria" i obsługujący linię Adis-Abeba, uległ katastrofie i rozbił się wkrótce po wystartowaniu z lotniska Wadi Halfa, położonego na granicy Egiptu i Sudanu. Dziewięc osób, znajdujących się w samolocie, w tym 4 podróżnych straciło życie.

Z turnieju szachowego

Sztokholm. (PAT.) W czwartej rundzie olimpijskiego turnieju drużyna polska grała ze słabą drużyną szkocką. Dotychczasowy wynik brzmi 2:0 dla Polski, przy czym dwie partie nie zostały zakończone.

Stan tabeli turniejowej po 4 rundach jest następujący: Czechosłowacja 12½ pkt., Polska 11½ i dwie partie niedokończone, Holandia i Stany Zjednoczone po 11½ i po jednej niedokończonej, Argentyna 10½ i dwie niedokończone, Węgry 9½ pkt. i dwie niedokończone, Finlandia 9 pkt., Szwecja 8 pkt., Dania 7½ pkt., Estonia i Litwa po 7 pkt., Anglia 5½ pkt. i jedna niedokończona itd.

RECENZJE KINOWE

Kino „Corso" wyświetla film polski pt. „Nie miała baba kłopotu". Nie miała, więc założyła na lato pensjonat we dworze. Cała komedia właściwie osnuta jest na temacie udręk gości letniskowych. Jest to jednak niezbyt udatna komedyjka. Sytuację ratuje do pewnego stopnia gra Waltera — komika wysokiej klasy — i wdzięk Basi Gilewskiej. W nadprogramie dobry film amerykański pt. „Bestia morska" z Johnem Barrymore — doskonałym w roli kaleki kapitana statku wielorybniczego. (Sza)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3 sierpnia 1937

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,15	89,33	88,97
Berlin	212,54	212,97	212,11
Gdańsk	100,—	100,20	99,80
Amsterdam	291,90	292,62	291,18
Kopenhaga	—,—	117,89	117,31
Londyn	26,35	26,42	26,28
Nowy Jork czek	5,29	5,30¼	5,27¾
Nowy Jork kabel	5,29¼	5,30½	5,28
Oslo	132,40	132,73	132,07
Paryż	19,88	19,98	19,78
Praga	18,44	18,49	18,39
Sztokholm	135,80	136,13	135,47
Zurych	121,60	121,90	121,30
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Mediolan	27,93	28,03	27,83
Helsinki	—,—	11,68	11,62
Montreal	—,—	5,29½	5,27
Tel-Aviv	—,—	26,28	26,14

Tendencja przeważnie słabsza.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,33	88,90
Dolary amerykańskie	5,29½	5,27
Dolary kanadyjskie	5,29	5,26½
Floreny holenderskie	292,62	290,90
Franki francuskie	19,98	19,73
Franki szwajcarskie	121,90	121,10
Funty angielskie	26,42	26,26
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	18,00	17,20
Korony duńskie	117,89	117,05
Korony norweskie	132,73	131,75
Korony szwedzkie	136,13	135,15
Liry włoskie	24,60	23,30
Marki fińskie	11,68	11,20
Marki niemieckie	142,00	139,00
Marki niem. srebrne	151,50	148,50
Szylingi austriackie	99,20	98,50
Tel-Aviv	26,28	26,00

Obligacje i papiery wartościowe:

4½% pożyczka wewnętrzna	57,00—56,63
3% pożyczka inwestycyjna I em.	69,00
serie	83,50
3% pożyczka inwestycyjna II em.	—,—
serie	82,50
5% pożyczka konwersyjna	61,00
4% pożyczka prem. dolarowa	39,75
4% pożyczka konsolidacyjna	57,63
w drobnych	57,25—57,00
4½% Ziemskie seria 5.	56,50—57,00—56,75

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów ziemskich mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski	104,50
Częstocice	31,00
W. T. F. Cukru	32,25
W. T. K. Węgla	24,50
Lilpop	50,00—50,50
Norblin	63,00
Starachowice	32,75—33,25—33,00
Haberbusch	38,23

Tendencja mocna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

7. SPRZEDAŻE

Wóz
do mięsa berliński tanio nowy. Rzeźnictwo, Paczkowo, przy Poznaniu. zd 1 383

Samochód
osobowy Ford model a, rocznik 30 na balonach w bardzo dobrym stanie okazyjnie sprzedam. — Jabłoński, Dąbrowskiego 8. Ng 47 392

Meble kuchenne
wprost wytwórni najkorzystniej Piaskowa 3, Koniecki. zdg 1 369

Okazyjnie
sprzedam trzy szafy do rzeczy, nocny stolik, łóżko, szyfonierkę, urządzenie kuchenne. Poznań, — Polna 14, — 14. zd 1 332

Wózek
dwukołowy. Kwaśniewski, Słowackiego 29. zdg 877

Ogród
działkowy przy Bukowskiej na sprzedaż. Szamarzewskiego 19 a, m. 17. zdg 1 436

Meble
używane dobrym stanie tanio sprzedam, powód wyjazd. Plac Kolegjacki 13 — 4. zdg 1 539

Zakład
fryzjerski aparatami śpiesznie sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 1 533

Odlewnia metali
w Poznaniu dobrze zaprowadzona korzystnie na sprzedaż. Oferty Kurier Poznański zdg 1 431

Restaurację
jadłodajnia pełen wyszynk, dobrze zaprowadzoną sprzedam 1 800,— Adres Kurier Poznański zdg 1 434

Fortepian
używany tanio sprzedam. Górna Wilda 29, m. 25. zdg 1 338

13. SZUKA MIESZK.

Pokoju
kuchnią od zaraz urzędnik. Oferty Kurier Poznański zdg 1 403

Pokoju
kuchni poszukuje małżeństwo bezdzietne. Oferty Kurier Pozn. zdg 1 345

Mieszkania
dwupokojowego od gospodarza szuka emeryt kolejowy. Lokatorzy spokojni. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 1 214

Poszukuję
2—3 pokoi z przynależnościami, śródmieście lub okolica od 1. 9. lub zaraz. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 1 209

Stróżostwa
poszukuje młode małżeństwo, — ślusarz zawodowy który wykona wszelkie prace w kamienicy. — Oferty Kurier Pozn. zdg 1 252

Podoficer
szuka 2—3 pokojowego. Oferty Kurier Poznański zdg 1 226

Emeryt
trzy pokoje słoneczne, śródmieście do 2 piętra zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 1 346

3—5
pokojowego od 15. 8. śródmieściu poszukuje wyższy urzędnik. Oferty Łąkowa 13, m. 4. zdg 1 341

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Młoda
panienka z dłuższą praktyką poszukuje posady w piekarni lub cukierni. Oferty Kurier Poznański zdg 1 527

Szuka
jakiejkolwiek posady biuralistka. Oferty Kurier Pozn. zdg 1 395

Początkująca
maszynistka poszukuje posady od zaraz. Także na wyjazd. — Oferty Kurier Pozn. zdg 1 394

Biegła
krawcowa poszukuje pracy poza dom. Oferty Kurier Poznański zdg 1 034

Kucharz
poszukuje posady, miejscowość obojętna od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 938

Krawcowa
szuka posady przyjmie w dom. Od sukni 1—2 złotych. Oferty Kurier Poznański zdg 884

Szwajcar
kawaler, lat 35, zdolny, poszukuje posady pomocnika lub samodzielnego 1. 8. 37. — Oferty Orędownik, Poznań zd 13 944

Początkująca
poszukuje posady do bufetu. — Oferty Kurier Pozn. zdg 14 409

Fachowiec
z branży cykorii — kaw słodowych mieszanek, konserw kawowych, dobry słodziarz, poszukuje posady. Praktyka w kraju oraz zagranicą. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 1 560

29. ROZRYWKA

„Napiętnowana"
ekscentrycznie barwna akcja płomiennej miłości.
Kinoteatr „Sfinks"
zdg 954

„Kapelusz"
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy, 27-go Grudnia 2 ,podwórze.
zdg 8 570-71

Przedpłata na miesiąc sierpień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20 w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia ,najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149